

# GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
REGION MAZOWSZE ODDZIAŁ SIEDLCE

Nr 2 17 maja 1987 Cena 15 zł

## MAJOWE ŚWIĘTA

1 I 3 MAJA W WARSZAWIE

3 MAJA W SIEDLCACH

W Warszawie główna Msza Sw. dla uczczenia ludzkiej pracy i jej patrona na Sw. Józefa odbyła się w świątyni patrona "Solidarności" ks. Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu. Mało komu udało się w niej uczestniczyć. Wielu sygnatariuszy wniosku do władz miasta o zgodę na legalne odbycia niezależnej manifestacji 1-majowej podstępnie aresztowano. Podstęp polegał na tym, że we środę przeprowadzono z nimi tzw. rozmowy ostrzegawcze, a w czwartek, wczesnym rankiem - aresztowano - m.in. K. Bielińskiego, V. Kulerskiego, J. Lityńskiego i H. Wujca. Aby uczestniczyć we Mszy trzeba się było skryć w kościele Sw. Stanisława lub jego pobliżu, albo też mieć w dowodzie meldunek w dzielnicy Żoliborz. Rano duża część tej dzielnicy była obstawiona na niebiesko milicją pieszą, zmotoryzowaną i konną, niedopuszczająca nikogo spoza dzielnicy. Piękne i mądre kazanie wygłosił ks. Paweł Piotrowski. Wierni zgromadzeni wokół kościoła mogli oglądać liczne transparenty otaczające grób ks. Jerzego, między innymi podpisany przez FHW - Niezależna Młodzież - Siedlce. Opuszczający kościół wierni próbowali uformować pochód. Jego czołówka została natychmiast zaatakowana przez funkcjonariuszy MO i SB. Za trzymano Macieja Jankowskiego, robotnika z Uniw. Warszawskiego, członka KK "S" oraz Andrzeja Malanowskiego, prawnika, działacza niezależnego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Uroczystości uczczenia rocznicy 3-ego Maja rozpoczęła Msza Sw. w Katedrze św. Jana. Gdy po nabożeństwie opuszczający świątynię wierni zaczęli wznosić okrzyki na cześć "S" i jej przywódców, patroli nieumundurowanych SB-eków próbowały ująć podejrzanych. Doszło do tego, że wdarli się do samej katedry i użyli tam gazów. Przez jakiś czas trwał stan oblężenia katedry przez SB. Dopiero usiłowania duchowieństwa umożliwiły bezpieczny powrót do domów.

W kościele pw św. Stanisława Koszki na Żoliborzu odbył się wieczorem koncert Filharmonii im. Romualda Traugutta. Program wypełniła muzyka patriotyczna z XVIII i XIX w. oraz recytacje tekstu Konstytucji Majowej przez A. Rayzachera.

Okolicznościowa Msza sw. została odprawiona w Kościele pw św. Stanisława. W pięknym kazaniu kapłan przypominał wiernym, iż Konstytucja Majowa jest natchnieniem do pracy dla Ojczyzny i źródłem nadziei w najtrudniejszych nawet chwilach. Po Mszy wierni, w liczbie ok. 300 osób udali się pod pomnik Kościuszki. Tam złożono kwiaty i odśpiewano "Boże coś Polskę" oraz Hymn Narodowy. SB pracownicy fotografowała manifestantów, ale nie interweniowała.

### LIST 15 KSIĘŻY DO WOJEWODY BIALSKOPODLASKIEGO

Z rąk do rąk krążą odpisy listu 15 kapłanów z Białej Podlaskiej, skierowanego z datą 15. IV br. do Wojewody Białkopodlaskiego. We wstępie autorzy nawiązują do zbliżającej się pielgrzymki Ojca Świętego. Cytują apel 217 Konferencji Episkopatu: "... o osobisty wkład na rzecz bliźnich oraz na rzecz dobra wspólnego. Wszyscy powinni też przyczyniać się do tworzenia klimatu spokoju i braterskiego zaufania".

W rozdziale "O wychowaniu młodzieży" księża piszą: "Zbyt często szkoła staje się miejscem łamania suwien i godności młodego katolika. Nie może być tak, by aktualny interes polityczny grupy rządzącej decydował o zawartości podręczników szkolnych. ... Jednym z konkretnych przykładów niedopuszczalnej ideologii zacji nauczania są tzw. prelekcje, obliczone na zbuntowanie młodzieży przeciwko Kościołowi. Wykładowcy nie gardząc wymyślonymi oszczerstwami i zwykłymi kłamstwami przedstawiają np. nieistniejące konflikty między Papieżem a Episkopatem, posuwają się nawet do przypisywania biskupom i kardynałom polskim zła moralnego i etycznego. W podobny sposób degradują również wielkość ostatnich papieży. Tłumaczą młodzieży, że przyczyną gospodarczego i politycznego kryzysu w naszym Państwie jest... katolicki charakter Narodu !

## LIST 15 KSIĘŻY DO WOJEWODY

Młodzież często protestuje przeciwko tym kalumniom, posługując się argumentacją wywiezioną np. z katolickiej nauki społecznej. Spotyka ją za to krzyk zaślepionego nauczyciela, psychiczny szantaż wynikający z naturalnej podległości ucznia profesorowi, wreszcie, bo i tak się zdarza, represje pozaszkolne." Dalej piszą o przywilejach oferowanych przez polityczne organizacje młodzieżowe, szerzeniu podwójnej moralności, demoralizujących formach rozrywki upowszechnianych przez państwową TV i dyskryminacji wierzących w wojsku. "Czy w takiej sytuacji można milczeć i udawać, że nic się nie dzieje? Czy to zbyt śmiały postulat, by w szkołach uwzględniano, że rodzice chcą wychowywać w duchu katolickim swoje dzieci, do czego to mają przyrodzone prawo, potwierdzone w Konstytucji PRL?"

W rozdziale "O problemach naszej podlaskiej społeczności" księży piszą: "Kapłan styka się w swej pracy także z jednostkami czynnymi społecznie. Są to przeważnie ludzie myślący odważnie po polsku i katolicku. Z oddaniem i bezinteresownie (...) dbają o życie kulturalne, organizują pielgrzymki, utrwalają pamięć o zasłużonych osobach z naszego regionu, zajmują się patologią środowiska i cóż ich za to spotyka? A oto kilka przykładów: Kobiety z Łomży zebrały dobrowolne datki, aby zakupić wieńiec dla zmarłego ks. proboszcza. Został on ustawiony przed kolegium ds. wykroczeń i ukarane. Dalej, postawiono przed kolegium kolajarza za posiadanie plakietki z Matką Bożą SO LIDARNOSCI kolejarskiej. Innym przykładem to nagminne ściganie ludzi zbierających ofiary z racji zamawianych Mszy Sv. w intencji pracowników danego zakładu. Ludzi zajmujących się działalnością związaną z duszpasterstwem lub kulturalną zabiera się pod byle pretekstem z domów, a nawet a miejsc pracy na rozmowy i przesłuchania. Wzywa się ich telefonicznie, w sposób nieformalny, aby nie pozostawić śladów wywieranej presji, zastraszenia czy działań, których nie można inaczej nazwać jak szantażowaniem. Niektórych nawet pozwalniano z pracy i ludzie ci musieli w długich procesach sądowych dochodzić swoich racji, tracąc oprócz zdrowia czas i pieniądze. Innym zamknięto możliwość powrotu do pracy ze względu na ideologiczną obcość. Co raz uciążliwiej znoszą ludzie brak reprezentacji związkowej. (...) Niezrzeszeni są traktowani jak obce ciało w organizmie zakładu. Przynależność do lansowanych z nagminnie odbierana jest jako okup, konflikt sumienia, a nie rzadko jako życiowy dramat. Ludzie pracy są świadomi (...)

że nieróbstwo, brak fachowości i w wielu przypadkach nieuczciwość najłatwiej jest przesłonić ideologicznym zaangażowaniem. Interesy ideologii, a nie ekonomii stają się racją bytu zakładu pracy, struktur społecznych: człowiek stał się przedmiotem jej interesów". Dalej księży piszą o zawodzie, jakim było unicestwienie inicjatywy Kościoła w sprawie fundacji rolniczej oraz o przewrotnym stosunku administracji miejskiej do kosztownych akcji przeciwalkoholowych.

(DOKONCZENIE NASTAPI)

## REGIONALIA

### ---RADIO BIAŁA PODLASKA---

W dniach 27 i 28. IV. Radio "Solidarności" Biała Podlaska nadało na fali fonii I programu TV swe pierwsze audycje. Teksty przygotowane przez regionalny serwis radiowy dotyczyły niedawnych podwyżek cen i uczczenia Pierwszego Maja jako święta "S". Reakcja SB była, musimy przyznać, natychmiastowa i polegała na kontroli i spisaniu samochodów opuszczających miasto. Radio Biała Podlaska wkrótce znów na falach eteru.

### ---PARADA POSLUSZNYCH W SIEDLCACH---

1. V. przed trybuną z lokalnymi władzami przeszło ok. 9000 osób. Impreza ta została zorganizowana głównie przez różne agendy władz miejskich i wojewódzkich, dyrekcje zakładów pracy województwa i ich ZZ oraz legalne partie polityczne. Główna za sługa w zorganizowaniu tej imprezy przypada Wydziałowi Oświaty, gdyż większość uczestników stanowiła młodzież szkolna. Najsprawniejsze dyrekcje zakładów pracy, Karo i Nowotko, zapewniły udział ponad 25% pracowników.

### ---SAMOTNA WALKA---

Piąty rok trwa samotna walka Zygmunta Wrzoska z Kosowa Lackiego o sprawiedliwość. 5. IX. '82 zginął w wypadku drogowym jego 19-letni syn Walde mar. Ojciec wini za śmierć syna milicjanta Jakubika i ormowca Malona. Do chodzenie było prowadzone od początku z podejrzaną niebałością: nie zbadano nawet samochodu podejrzanego a jedynym wynikiem skarg pisanych do wszystkich możliwych władz i instancji, była sprawa karna wytoczona poszukującemu sprawiedliwości ojcu oraz wniosek prokuratury o uznanie go niepoczytalnym. Sąd ten perfidny wniosek oddalił, ale co czeka ojca, wciąż przeżywającego śmierć syna w jego nierównej walce o prawdę?

## III ETAP REFORMY

Jak się z opóźnieniem dowiadujemy Rząd postanowił wprowadzić III etap reformy gospodarczej w województwach graniczących z ZSRR zanim rozpoczął się jej etap II (to jest przed podwyżką cen i przed odebraniem rządowi premiera Messnera samochodów produkcji zachodniej zakupionych przez rząd premiera Jaruzelskiego, czego miała dokonać w trybie pilnym nadzwyczajna komisja Gen. Cz. Kiszczaka (zwana potocznie Czerezwyczajką). To przyspieszenie (ulubiony postulat M. Gorbaczowa i J. Czurka, patrz jego przemówienia i wywiady prasowe) ma prawdopodobnie na celu zapobieżenie dysproporcji między dynamiką reformatorską PZPR i KPZR. Podobno M. Gorbaczow ma wkrótce ogłosić, że pierestrojka wejdzie przedterminowo w etap VII.

Musimy przyznać, że wprowadzenie III etapu reformy w Białej Podlaskiej natychmiast przyniosło poprawę bilansu energetycznego województwa. By zrozumieć mechanizm tej poprawy należy poznać kilka faktów dotyczących naszego "czarnego złota". Otóż każda kopalnia węgla kamiennego starannie bada wilgotność swego urobku. Jeżeli jest ona za niska wyspecjalizowany pracownik uruchamia szlauch i przez obliczoną ilość sekund (mają do tego służyć komputery !) leje wodę do wagonów z węglem. Robotnik ze szlauchem jest najbardziej wydajnym pracownikiem kopalni, gdyż produkuje do 5% wagi sprzedawanego węgla ! Co 20-ty- 30-ty wagon polskiego węgla jest owocem trudu ludzi ze szlauchem. Bliżo 10 milionów ton wody jedzie z węglem w Polskę i świat. Stwarza to jednak pewne problemy zimą. Zajmują się tym jednak liczne zespoły naukowe, profesorowie i laureaci nagród państwowych. Problemy polegają na tym, że zlanego wodą węgla nie da się łatwo wyładować z wagonów. Problem istnieje od zarania Polski Ludo wej, a Partia ma duże osiągnięcia w ideowej mobilizacji brygad rozładunkowych. Wzywa też rytmicznie do walki z przestojami wagonów, bo węgiel leży na hałdach i nie ma go w co ładować. Wezwania te mają głęboki wydźwięk polityczny, gdyż różne dywersyjne rozgłosnie podszeptują, by czekać na odwilż: lód odtaje - i węgiel można wyładować bez mitręgi. Niestety, ludzie bezideowi, obojętni na dobro naszej gospodarki dają posłuch tej wrogiej inspiracji.

Inaczej jest w ZSRR. Wysoki poziom przodującej techniki i jeszcze wyższy poziom ideowej świadomości ludzi radzieckich, szczególnie komsołców, nie pozwala na to, by czekać na odwilż. Co się wyładuje, to zostaje, a reszta won do Polski.

I tu właśnie wkraczają wice-premierzy Szałajda i Gorywoda z III etapem reformy. Otóż po zbadaniu sprawy, zasięgnięciu opinii odpowiednich komisji sejmowych, na wniosek RK PRON i osobistą interwencję grupy działają-

czy z J. Dobraczyńskim i w. Żukrowskim na czele, poinformowali (nie na piśmie, ale telefonicznie zlecając to sekretarce premiera Z. Messnera) wojewodę białkopodlaskiego, że może sobie robić z tym węglem przymarzną tym do wagonów wracających z ZSRR co mu się żywnie podoba. Wojewoda, czło-wiek z dużym stażem partyjnym, a wogóle to nie w ciemną bitą dał najpierw dyspozycje by emeryci kolejowi mogli sobie ten węgiel nieodpłatnie z lodu wyrabiać, a potem porozumiał się z Wydziałem Propagandy KW, by miejscowa prasa podała, że wagony z przymarzniałym węglem zatrzymały się w Białej Podlaskiej w drodze z Kozienic do Katowic.

Z kręgów zbliżonych do sekretarki wojewody Białkopodlaskiego docierają do nas wieści napawające optymizmem. Otóż IV etap reformy ma być wdrażany w województwach wschodnich również wcześniej niż w reszcie kraju, a mianowicie zaraz po najbliższej podwyższeniu cen kilku artykułów żywnościowych.

## REGIONALIA

### ---Z PRACY SŁUŻBY BEZPRAWIA---

W ramach akcji zapobiegającej społecznym obchodom Świąt Majowych SB dokonała szeregu rewizji, wg naszych niepełnych informacji, w Siedlcach u dwu pracowników Podlaskiej Spółdzielni Inwalidów, Ławckiego i L. Filusa a w Łukowie u A. Okraglińskiego, nauczyciela. Zerekwirowano pojedyncze egzemplarze książek i pism, wydawanych nielegalnie. U L. Filusa pretekstem było śledztwo w sprawie kryminalnej przeciwko Eugeniuszowi U. W czasie przesłuchań grożono mu postawieniem przed kolegium ds. wykroczeń. L. Filus złożył pisemne protesty przeciwko próbom uwikłania go w sprawę kryminalną.

W ramach tej samej bezprawnej akcji SB nachodziła mieszkania w celu udzielenia ostrzeżeń, m.in. w Siedlcach patrol SB był u Elżbiety Andrzejukowej, a inny dopadł mec. Mizikowskiego aż w Krozach. W Białej Podlaskiej SB nachodziła A. Czapskiego, Annę Makarewicz, Dr Sudewicza i A. Wawrzyniewicza.

14.IV SB zatrzymała w Siedlcach samochód z zagraniczną tablicą rejestracyjną, prowadzony przez Marcina Beredę, a należący do jego rodziców, pracowników jakiejś misji PRL w Genewie. Jeden z towarzyszących Marciniowi Beredzie kolegów uciekł zanim został wylegitymowany. Po 3 godz. wszystkich zwolniono, ale za koleżeńską postawę i odmowę podania personaliów nerwowego kolegi bezprawnie ukarano M. Beredę odebraniem paszportu. Miał on wrócić do Genewy 16.IV, by przystąpić do egzaminów maturalnych w szkole, do której uczęszcza od kilku lat.

## REWELACJE PŁK. KUKLIŃSKIEGO (2)

Gołowość do przekroczenia granic PRL wyznaczona została na 8 grudnia 1980 r. Zgodnie z założeniami planu siły radzieckie miały operować w centralnej i wschodniej części Polski, nato miast Czesi i Niemcy na zachodzie kraju. Działania sił inwazyjnych miały być połączone ze ścisłą blokadą morską PRL przez floty ZSRR oraz NRD. W początkowej fazie interwencji jednostki WP miały pozostawać w miejscach stałej dyslokacji. Dopiero po dramatycznych targach Gen. Jaruzelski Rosjanie zgodzili się, aby nieliczne jednostki polskie mogły uczestniczyć w wykonywaniu drugorzędnych zadań. W ten sposób do armii Czechosłowackiej miały być włączone V i XI dywizja pancerna, a do armii niemieckiej - IV i XII dywizja zmechanizowana.

...Bezwzględność i nieustępliwość Rosjan, którzy w rozmowach z Gen. Jaruzelskim nie chcieli wogóle dyskutować wyłączenia z sił interwencyjnych armii NRD, a nawet kwestionowali jakąkolwiek możliwość udziału WP w akcjach militarnych obezwładniła zupełnie ówczesne ścisłe kierownictwo MON. Gen. Jaruzelski był w stanie szoku, zamknął się w swym gabinecie i był niedostępny nawet dla najbliższego otoczenia. W niewiele lepszym stanie był Gen. Siwicki oraz gen. Hupałowski, któremu w udziale przypadła misja przywiezienia z Moskwy planów inwazji. Otóż ten paraliż trwał cały dzień 30.XI i 1.XII.1980. Wszyscy czekali na jakiś cud.

Cudu jednak nie było. Szczegółowa analiza radzieckich planów, jaką przeprowadzono w Sztabie Generalnym WP doprowadziła ścisłe kierownictwo do wniosków, że Rosjanie absolutnie nie rozumieją sytuacji w Polsce, nie znają nastrojów społeczeństwa i nie doceniają siły "Solidarności", że inwazja - zamiast uspokojenia - może spowodować jeszcze większe wrzenie, a nawet, wybuch ogólnonarodowego powstania.

Na tym tle 12.XII Gen. F. Siwicki podjął nową próbę skłonienia Gen. Jaruzelskiego do ponowienia rozmów z Rosjanami i zastopowania tego najgorszego wariantu rozwoju wydarzeń. Działając pod wpływem swych zastępców Gen. Siwicki sugerował przedstawienie Rosjanom różnych innych opcji a zwłaszcza wariantu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego (SW) bez czekania aż wystąpią sprzyjające ku temu warunki. Nowy element w sytuacji wystąpił dopiero w dzień późniejszy kiedy do tych spraw włączył się Gen. Eugeniusz Molczyk, który od 1 do 3 XII przebywał na posiedzeniu Komitetu ministrów obrony państw Układu Warszawskiego. Po powrocie i zapoznaniu się z przywiezionymi z Moskwy planami podjął on kolejną próbę skłonienia Gen. Jaruzelskiego do interwencji w Moskwie i przedstawienia

konkretnego planu bezzwłocznego rozgromienia "S" i opozycji wyłącznie własnymi siłami. W rozmowie z Gen. Jaruzelskim miał on podobno powiedzieć, że "Historia nigdy nam tego nie wybaczy, jeśli oni nas wyręczą". Aby zrozumieć wymowę tego wezwania konieczne jest wyjaśnienie, że Gen. Molczyk, który był v-min. ON, a na czas wojny przewidziany jako dowódca Frontu polskiego, uchodził za swego rodzaju lidera wojskowych twardogłowych, którzy ścisłe współpracowali z

Moskwą. Jego głos nie brzmiał szczerze, gdyż wzywał do źle skalulowanego rozpoczęcia akcji, którą z całą pewnością musieliby zakończyć Rosjanie. Tym nie mniej głos ten potraktowany został jako sygnał pewnych wahań Moskwy, co mogło być wykorzystane do ponowienia oferty przygotowania i wykonania w niedługim czasie własnego uderzenia przeciwko "kontrrewolucji". To prawdopodobnie przeżyło, że Gen. Jaruzelski wyraził ostatecznie zawaaloną próbę dla przygotowania w trybie pilnym planu użycia wyłącznie własnych sił zbrojnych do zapewnienia "spokoju wewnętrznego", który mógłby być przedstawiony stronie radzieckiej w czasie zwołanego na 5.XII.1980 r. szczytu państw Układu Warszawskiego w Moskwie. Mogę do tego dodać, że nikt nie wysunął myśli, że można podjąć choćby najmniejsze gesty samoobrony, tak jak to było w roku 1956. Były natomiast głosy, że sama obecność na terytorium PRL tak dużych sił wojskowych może doprowadzić do uspokojenia społeczeństwa.

Moskiewski szczyt groźby inwazji wcale nie zażegnał. Uświadomił jedynie polskiemu kierownictwu, że od uderzenia nie ma odwrotu. Jeśli nie uderzą sami, to zrobi to za nich Armia Czerwona wraz z innymi wojskami Układu Warszawskiego. Aby wszystko było jasne Rosjanie jeszcze przez ponad miesiąc utrzymywali swe wojska w pobliżu granic PRL, rozglądając się jednocześnie za bardziej zdecydowaną na konfrontację Targowicą".

(C.D.N.)

Zwracamy się do naszych drogich sympatyków o pomoc: pozyskajcie, każdy z was, conajmniej jednego stałego nabywcę naszej gazety! Rozpoczynamy akcję popularyzacji "Gazety Podlaskiej" drogą jej rozsyłania na adresy wybrane z książek telefonicznych. Numer 1 otrzymają Marie i Stanisławowie, zaś ten numer - Zofie i solenizanci z drugiej połowy maja. Niestety - nie wszyscy.

© COPYRIGHT BY  
GAZETA PODLASKA